

PIOTR KITOWSKI (Gdańsk)

Ordynacja sieroca królewskiego miasta Chojnice z 1727 roku

Ważne miejsce w średniowiecznych oraz wczesnonowożytnych systemach prawnych zajmowała ochrona praw nieletnich dzieci spadkodawcy, jako naturalnych spadkobierców dziedziczących jego majątek. Główną rolę w tym zakresie pełniła doniosła społecznie instytucja opieki oraz powoływani w jej ramach opiekunowie (tutorzy), stanowiący właściwy surogat władzy rodzicielskiej po śmierci rodziców. Każdy z tych systemów, w sposób mniej lub bardziej dokładny, instytucje tę regulował. Nie inaczej było w prawie chełmińskim (*ius culmense*). System ten dość dobrze zabezpieczał prawa dzieci przystępujących do spadku, kierując się wzorami znanymi wcześniej, z leżącego u jego podstaw prawa magdeburgskiego. Już w rozpowszechnionym na terenie Prus Królewskich *Prawie starochełmińskim (Der alte Kulm)* z 1394 r. zagadnieniom tuteli poświęcono sporo uwagi, nadając zasadniczy kształt późniejszym regulacjom w tym zakresie¹. Kwestie te poszerzono następnie w czasie nieudanych prób kodyfikacji *ius culmense* w II połowie XVI w.² W każdym z kolejnych projektów rewizji: lidzbarskiej (1560)³, nowomiejskiej (1580)⁴

¹ *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, pod red. W. Maisla, Z. Zdrójkowskiego, przekł. A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń 1985 [dalej cyt. PS]; tłumaczenie niemieckie: *Das alte Kulmische Recht (mit einem Wörterbuche)*, wyd. C.K. Leman, Berlin 1838. Podstawą dla kodyfikacji starochełmińskiej było *Magdeburgsko-Wrocławskie Systematyczne Prawo Ławnicze*. Zob. P. Laband, *Das Magdeburg-Breslauer systematische Schöffengericht aus der Mitte des XIV Jahrhunderts*, Berlin 1863.

² P. Kitowski, N. Radecka, *Normatywny model opieki nad sierotami w XVI-wiecznych rewizjach prawa chełmińskiego. Zarys instytucji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LXIV, 2012, z. 1, s. 111-125.

³ *Jus Culmense Correctum una cum processu iuris pro Dioecesi Varmiensi*, Braunsbergae 1711, *Rewizja lidzbarska prawa chełmińskiego 1566 [1711]*, przekł. A. Groth, Koszalin 1997 [dalej cyt. RL].

⁴ P. Kuszewicz, *Prawa chełmińskiego poprawionego [...] xsiąg pięciorga*, Poznań 1623; J.W. Bandtkie, *Jus culmense, cum appendice privilegiorum et jurium selectorum municipalium, et dissertatione historicojuridica, exhibitum*, Warszawa 1814; *Rewizja nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814)* zwana także *ius culmense emendatum* lub *ius culmense polonicum*, pod red. Z. Zdrójkowskiego, przekł. I. Malinowska-Kwiatkowska, J. Sondel, Toruń 1993 [dalej cyt. RN].

i toruńskiej (1594)⁵, przepisy traktujące o sytuacji prawnej sierot znalazły swoje miejsce. Podobnie w *Korekturze Pruskiej* z 1598⁶. Pomimo że powstała ona na gruncie ostrego konfliktu między mieszczaństwem a szlachtą, dotyczącego głównie uprawnień spadkowych kobiet, to także tu problematyka ta nie została pominięta, znajdując obszerne uregulowanie w tytule III, *de Tutelis*.

Bez znaczenia był fakt, że żaden ze zbiorów nie otrzymał ostatecznie sankcji pruskich stanów. Miasta z braku innych podstaw prawa i tak przyjmowały poszczególne rewizje, opierając na nich swoje orzecznictwo, co wyraźnie widać w toku rozstrzyganych przez sądy miejskie spraw oraz powstałej na tym gruncie praktyki sądowej. W ten sposób *Rewizja lidzbarska* stosowana była zasadniczo na terenie biskupstwa warmińskiego, a nowomiejska i toruńska na pozostałym terytorium⁷. Ponieważ regulowano w nich jedynie podstawowe kwestie opieki, w dalszej perspektywie ich postanowienia musiały być rozwijane za pomocą ustawodawstwa partykularnego. Założeniem kodyfikatorów nie było wszak stworzenie zbioru zupełnego, lecz, z uwagi na licznie występujące partykularyzmy prawne, przyjęcie kodyfikacji o charakterze ogólnym, opierającej się na głównych zasadach chełmińskich tożsamych dla całego systemu. Stąd konkretne rozwiązania były regulowane dalej w wilkierzach, ordynacjach i rozporządzeniach. Najszerzej przy tym ustawodawstwem opiekuńczym zajmowały się wielkie miasta Prus Królewskich. Tam choćby z racji liczby spraw, w których jedną ze stron były osoby małoletnie oraz, szerzej – podjętych w okresie od XVI do XVIII w. próbach normatywizacji

⁵ *Ius Culmense ex ultima revisione oder das vollständige Kulmische Recht*, wyd. M.C. Hanow, Danzig 1767 [dalej cyt. JC]. Pierwsze wydanie tłumaczenia *Rewizji Toruńskiej* autorstwa Hanowa (zwaney również, od miejsca stosowania, gdańską) ukazało się w 1745 r.

⁶ *Jus Terrestris nobilitatis prussiae correctum Anno Domini 1598*, [w:] *Volumina Legum. Leges. statua, constitutiones et privilegia Regni Poloniae*, t. VI, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 270-282. Teksty rewizji chełmińskich i *Korektury Pruskiej* w postaci alfabetycznie ułożonych haseł rzeczowych wydał Jan Hauenstein (*Repertorium juris Pruthenici nimirum municipalis Culmensis emendati, correcti et revisi ut et juris terrestris terrarum Prussiae, singulari studio collectum, combinatum et sub competentes titulos redactum*, Gedani 1730); L. Pauli, Z. Zdrójkowski, *Jan Henryk Hauenstein (1695?-1734) szlachcic lużycki, ławnik nowomiejski, toruński, wydawca źródeł prawa chełmińskiego*, „Rocznik Toruński”, t. XVIII, 1988, s. 154 i n.

⁷ Z. Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego (1233-1862). Studium z okazji siedemsetpięćdziesięciolecia wydania przywileju chełmińskiego oraz lokacji miast Chełmna i Torunia*, Toruń 1983, s. 33-34 i n.; *idem*, *Na siedemsetpięćdziesięciolecie przywileju chełmińskiego (1233-1983)*, [w:] *Studia Culmensia historico-juridicia czyli Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, pod red. Z. Zdrójkowskiego, t. 1, Toruń 1990, s. 31-33. *Rewizja Nowomiejską* posługiwały się głównie miasta spolonizowane, w których polski był językiem urzędowym (w szczególności położone w centralnej i południowej części Prus Królewskich). Ze względu na pewne różnice w zakresie ogólnej regulacji niektóre ośrodki stosowały jednocześnie rewizję z 1580 i 1594 r. czego przykładem było Nowe Miasto nad Wisłą. Praktyka sądowa pokazuje, że drugi ze zbiorów, bardziej szczegółowy aniżeli poprzednie kodyfikacje, uzupełniał w ten sposób luki prawne występujące w *Rewizji Nowomiejskiej*. Zob. też E. Kizik, *Prawo w Prusach Królewskich*, [w:] *Prusy Królewskie. Społeczeństwo, kultura, gospodarka 1454-1772*, pod red. E. Kizika, Gdańsk 2012, s. 96-100.

szeregu różnych dziedzin życia społecznego, problem ten stanowił największe wyzwanie. Nie tylko zresztą ustawodawcy zwracali uwagę na problematykę opieki. Skomplikowaną sytuację prawną sierot dostrzegali również ówcześni komentatorzy i praktycy prawa. Znaczący system magdeburski, mieszczanin krakowski Bartłomiej Groicki, poświęcił nawet tuteli swoją *Obronę sierot i wdów* oraz sporą część wydanych wcześniej *Tytułów prawa magdeburskiego*⁸. Podobnie inny komentator, syndyk lwowski Paweł Szczerbic, który przełożył *Zwierciadło saskie* oraz opublikował w języku polskim pomocniczy do *Zwierciadła*, *Weichbild* (1581)⁹. Obaj szczególną troskę przywiązywali do sieroty jako uczestnika postępowania spadkowego. W swoich pracach zawarli szereg konkretnych oraz ważnych z punktu widzenia praktyki stosowania prawa problemów, z którymi tutor jako przedstawiciel dziecka mógł się spotkać i musiał sobie jakoś poradzić. Było to o tyle ważne, że w rzeczywistości często odwoływano się do tych rozwiązań, a wobec braku wyraźnych przepisów powszechnych traktowano je nieraz jako bezpośrednie źródło poznania prawa (także na zasadzie subsydiarności prawa magdeburskiego)¹⁰.

Zagadnienie ochrony praw nieletnich było także przedmiotem ustawodawstwa mniejszych miast pruskich. Taką rolę pełniła wydana w Chojnicach ordynacja sieroca z 1727 r. Zachowana w archiwaliach tego miasta, na wzór regulacji wielkomięjskich stanowi ważne uzupełnienie do obowiązujących na gruncie *Rewizji toruńskiej* ogólnych zasad sprawowania opieki, w tym akcie odpowiednio poszerzonych, a jednocześnie doprecyzowanych do warunków lokalnych mniejszego miasta, jakim były bez wątpienia wczesnonowożytnie Chojnice¹¹. Dzięki temu jest to nie tylko zbiór abstrakcyjnych norm prawnych, ale także przykład realizacji przepisów prawa chełmińskiego w praktyce oraz udana próba ulepszenia istniejącego systemu opieki, który pod rządami tej ordynacji funkcjonował blisko 45 lat (1727-1772), aż do czasu rozbioru państwa polskiego, a w konsekwencji narzucenia Prusom Królewskim nowego porządku prawnego.

⁸ B. Groicki, *Obrona sierot i wdów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1958; idem, *Tytuły prawa magdeburskiego do porządku i do artykułów, pierwey po polsku wydanych. W sprawach tego czasu nawięcej kłopotnych z tegoż prawa magdeburskiego przydatne*, Kraków 1760, s. 175-183.

⁹ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum albo prawo saskie y magdeburskie porządkiem obiecadtla, z łacińskich y niemieckich exemplarzow zebrane*, Lwów 1581; idem, *Jus municipale, to jest prawo miejskie magdeburskie nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Lwów 1581.

¹⁰ A. Klonder, *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000, s. 9.

¹¹ W zbiorze archiwalnym Chojnic zachował się odpis *Rewizji Toruńskiej* spisany w 1673 r.: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta miasta Chojnic [dalej cyt. APB, 1675], Księga prawa chełmińskiego, odpis na podstawie zatwierdzonego prawa chełmińskiego przez wielkiego m. zakonu krzyżackiego Pawła Russdorfa, z uzupełnieniami króla Polski Kazimierza Jagiellończyka, sygn. 152. Księga oprawna w skórę, ss. 322; W. Look, *Inwentarz archiwum miasta Chojnic, 1356-1772/1801*, mpis s. 79.

Ordynacja zachowała się w co najmniej trzech egzemplarzach. Pierwsze dwa skreślone zostały ręką późniejszego dziejopisa miasta Isaaka Gotfryda Goedtke (Isaacus Godofredus Goedtke, 1691-1765)¹². Autor wiekopomnej *Geschichte der Stadt Conitz*, w Chojnicach pełnił przez kilkanaście lat funkcję notariusza¹³. Później udało mu się awansować w hierarchii władz miejskich i objąć stanowisko pierwszego burmistrza¹⁴. W okresie od 1736 do 1738 r. był asesorem sądowym¹⁵, jak również z przerwami, przewodniczącym sądu sierocego, po raz pierwszy obejmując ten urząd w roku 1744, ostatni zaś raz w 1758 (1744-1745, 1751-1752, 1757-1758)¹⁶. Zmarł 7 lat później, 7 czerwca 1765 r.¹⁷ Trzeci odpis stanowi część szerszego zbioru zawierającego akty prawne zebrane przez Christiana Webera. Zgodnie z wpisem z chojnickiej księgi przyjęć do prawa miejskiego (1718 r.), Weber, z zawodu piekarz, był ławnikiem¹⁸. Dlatego w swoim zbiorze posiadał ważne z punktu widzenia stosowania prawa dokumenty, będące podstawą miejscowego orzecznictwa (w tym egzemplarz *Rewizji toruńskiej* Hanowa w wydaniu z 1745 r. oraz ordynację przeciwpożarową)¹⁹. W przeciwieństwie natomiast do Goedtkego

¹² APB, 1675, sygn. 55, s. 1; APB, 1675, sygn. 53, s. 1.

¹³ I.G. Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, Danzig 1724 (reprint wraz z tłumaczeniem: Chojnice 1991). Zob. *Goedtke Izaak Gotfryd*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, pod red. S. Gierszewskiego, Z. Nowaka, T. II, Gdańsk 1994, s. 74-75.

¹⁴ B. Borowka, *Aus Sage und Geschichte von Konitz*, Konitz 1919, s. 43.

¹⁵ APB, 1675, sygn. 53, s. 34.

¹⁶ *Ibidem*, s. 35-36.

¹⁷ W aktach ławy chojnickiej znajduje się inwentarz Izaaka Goedtke spadkowy wpisany do ksiąg miejskich 21 czerwca 1765 r. Oszacowano w nim tylko gotówkę (245 fl. 20 gr.). Reszta majątku: przedmioty złote, srebrne, pościel oraz książki pozostały bez taksy. Warto odnotować, że posiadał on 38 różnych pozycji książkowych w formatach *folio*, *quarto* i *octavo* wydanych między 1605, a 1731 r. (*Catalogus Librorum*). Wśród nich można znaleźć wiele prac z zakresu prawa karnego i cywilnego: manuskrypt Prawa Chełmińskiego (*Das Culmische Recht*, niedatowany), *Corpus Juris Canonici* (G.P. Lancellotti, Wittenberg, 1650), *Ius Canonicum* (C. Ziegleri, Wittenberg, 1669), *Praxis Rerum Criminalium* (J. Damhouder, Antwerpen 1616), *Tractatus Iuridicus de Inquisitionis Processu* (J. Brunemann, Lipsiae 1732), *Commentatio succincta ad Institutiones Iustiniani* (J. Hoppii, Francofurti ad Odram 1712), *Exercitationes ad Pandectas* (J.J. Wissenbach, Franeker 1673), *Commentarii in Institutiones* (J. Schneidewin, Coloniae 1698), *Discursus juris, in selectas ejus materias* (S.F. Willenberg, 1729), *Syntagma Iuris Civilis* (G.A. Struve, Jena 1672) oraz historii: *Historia Lithuaniae* (W. Kojalowicz, pars II, Antwerpen 1669?), *Pommersche Kirchen-Chronik* (B. Cramer, Stettin 1628), *Historia orbis terrarum, geographica et civilis* (J.Ch. Bekmann, Francofurti ad Odram 1692), *Polnische Chronik oder historische Nachricht von dem Leben und Thaten aller Herzoge und Könige in Polen* (S.F. Lauterbach, Leipzig 1727), *Obsidio Clari Montis Czestochoviensis* (S. Kobierzycki, Dantisci 1659); APB, 1675, sygn. 147 (Acta scabinalia regiae civitatis Conicensis 1760-1766), s. 727-736. Por. też: APB, 1675, sygn. 151 (Księga ławnicza 1767-1772), s. 654-655.

¹⁸ E. Kloss, *Bürgerbuch der Stadt Conitz 1550-1850 (Quellen und Darstellungen zur Geschichte Preußens*, hrsg. vom Wetspreußischen Geschichtsverein), Bd. 13, Danzig 1927, s. 52. (1718, poz. 11).

¹⁹ Stephan Theilig, *Exposé für das Antiquariat Tasbach zu „Rechtssammlung des Christian Weber aus Conitz“ 1745 bis 1755*, Berlin 2011, mpis.

nigdy nie zasiadał w strukturach sądu sierocego, co potwierdzają listy urzędnicze z interesującego nas okresu.

Pierwszy odpis ordynacji wpisany został do księgi sieroczej w 1727 r.²⁰ Umieszczono go na początku woluminu, dzięki czemu dokonujący dalszych wpisów urzędnicy mogli łatwo sięgnąć do zawartego w niej przepisu, a w razie potrzeby powołać się bezpośrednio na jego treść. Drugi dokument to odrębny odpis wykonany przez Goedtkego 18 lat później, w roku 1745 r.²¹ Jak zaznaczył, jest to ta sama „ordynacja sieroca sporządzona w 1727 roku, w tej księdze wpisana”²². Oba akty zawierają tożsamą treść normatywną, nie wykazując żadnych istotnych różnic. Ich wartość podnoszą zamieszczone tam taksy czynności urzędniczych, określające wysokość pobieranych w sądzie opłat – w pierwszym dokumencie znajdujące się po tekście ordynacji²³, w drugim przed właściwymi przepisami²⁴. Ponadto włączono obok nich listy asesorów i kolejnych przewodniczących sądu sierocego, uzupełniane systematycznie w okresie od utworzenia tego sądu w 1727 do 1771 r.²⁵ Egzemplarz ze zbioru Webera nie został datowany. Można tylko przypuszczać, że został sporządzony między 1745, a 1755 r., z którego to okresu pochodzą zamieszczone obok niego dokumenty. Wszystkie odpisy spisano w języku niemieckim, który był wówczas językiem urzędowym kancelarii chojnickiej.

Ordynacja dzieli się na dwie części. Każda z nich podzielona jest dalej na rozdziały oraz pomniejsze paragrafy. Pierwsza – *von Waysengerichte und dem Proceß, so dabey geführet wird* – dotyczy podstawowych kwestii ustrojowych sądu sierocego wraz z zagadnieniami związanymi z prowadzonymi przed nim postępowaniami wynikającymi z opieki. Poruszono tu takie sprawy, jak: opłaty sądowe, dowody i przeciwdowody, odroczenia, odpowiedzi czy wyrokowanie. Druga – *von Ammt und Pflicht der Vormünder* – skupia się na osobie opiekuna. Omówione w niej zostały warunki, jakie musiała spełniać dana osoba, by zostać powołaną do opieki, sposoby powołania, okoliczności usprawiedliwiające wymówienie się od jej sprawowania, obowiązki w zakresie majątkowych i osobistych interesów pupila oraz rozwiązanie tuteli. Bardzo ważną część stanowią postanowienia w zakresie zarządu dobrami sierocymi. W sumie zajmują one najwięcej miejsca, obejmując zasadnicze unormowanie

²⁰ APB, 1675, sygn. 55, s. 3-20 („Waysenbuch der königlichen Stadt Conitz vom dem 1727sten Jahr worinnen die Bestellung und Entbindung derer Vormünder nebst Anzeige der Inventarien enthalten”).

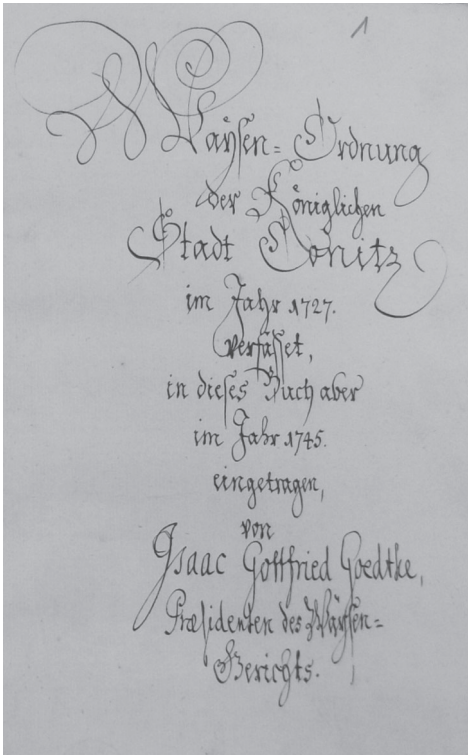
²¹ APB, 1675, sygn. 53.

²² Por. II.1.

²³ APB, 1675, sygn. 55, s. 19 (por. II.2).

²⁴ APB, 1675, sygn. 53, s. 3.

²⁵ APB, 1675, sygn. 55, s. 471-472; APB, 1675, sygn. 53, s. 33-38 (I – „Verzeichniß derer Waysenherren in Conitz, von Anno 1727, alß derjenigen Zeit, in welcher das neue Waysengericht aufgerichtet worden”, II – „Verzeichniß derer Waysenherren in Conitz, von Anno 1727, alß der Zeit des neuaufgerichteten Waysengericht”).



Il.1. Fragment pierwszej strony odpisu ordynacji z 1745 r. APB, 1675, sygn. 53, s. 1.

drugiej części. Łącznie na ordynację składa się 17 rozdziałów oraz 92 ponumerowane paragrafy.

Opiece jako formie reprezentacji podlegały wszystkie sieroty i pólsieroty. Na gruncie prawa chełmińskiego zstępni mężczyźni posiadali opiekuna do osiągnięcia pełnoletniości, a więc do 21. roku życia, z czym związane było uzyskanie pełnej zdolności do czynności prawnych²⁶. Kobieta nie mając takowej, była reprezentowana przez tutora całe swoje życie. Naturalnym opiekunem był dla niej najpierw ojciec, a po zamążpójściu aktualny małżonek, w którego gestii pozostawał zarząd ich majątkiem (wspólnym i osobistym). Nie zmieniła tego nawet śmierć męża, bo choć w praktyce wdowy posiadały mocniejszą aniżeli panny i mężatki pozycję prawną, wynikającą choćby z konsekwencji prawnośpadkowych (tzw. połowa chełmińska), to chcąc występować przed sądem zawsze

musiały mieć swojego reprezentanta²⁷. Dlatego opieka nad sierotami płci żeńskiej (w sensie ścisłym) trwała zasadniczo od śmierci rodzica do czasu wstąpienia podopiecznej w związek małżeński. Oprócz tego tuteli podlegały inne osoby. Tak jak we współczesnych prawu chełmińskim systemach prawa, tak i podług *ius culmense* tutorzy byli ustanawiani dla osób ślepych, głuchych, trwale chorych, marnotrawców oraz tych, którzy z różnych względów nie potrafili właściwie zarządzać swoją osobą czy posiadaniem przez siebie majątkiem²⁸. Ci jednak, z racji złożoności tematu i braku szczegółowych rozwiązań w omawianej ordynacji, nie są przedmiotem rozważań.

Prawo chełmińskie знаło kilka sposobów ustanowienia opieki. Podstawowy wynikał z władzy ojcowskiej, odwołując się do woli rodzica jako natural-

²⁶ APB, 1675, sygn. 53, s. 14 (II, 1, § 1).

²⁷ E. Kizik, *Zabezpieczenie finansowe wdów w Gdańsku w XVII i XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LVIII, nr 1, s. 87-100; R. Łaszewski, *Wiejskie prawo spadkowe w województwie chełmińskim w okresie oligarchii magnackiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXVIII, z. 2, 1976, s. 40-41.

²⁸ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 523-536.

nego opiekuna dziecka, wyrażonej w testamencie lub innym akcie skutecznym *post mortem* (opieka ojcowska). Powołanie następowało poprzez wyraźne zaznaczenie takiej chęci przez ojca oraz podanie danych przyszłego opiekuna (imię, nazwisko, ewentualnie dane bardziej szczegółowe – zawód, kondycja społeczna, funkcja pełniona w magistracie). Pozwalało to na daleko idącą modyfikację ustawowego kręgu opiekunów, poprzez wyznaczenie konkretnej osoby, która zdaniem rodzica byłaby najodpowiedniejsza do pełnienia opieki nad jego dzieckiem (niezależnie od stopnia pokrewieństwa). Ustanowiony w ten sposób opiekun winien był zgłosić się do urzędu w ciągu 14 dni od śmierci testatora pod karą 4 fl. za uchylenie się od tego obowiązku²⁹. Jednocześnie ojciec nie mógł wyznaczyć opiekuna, który przejąłby obowiązki rodzicielskie za jego życia. Ograniczenie takie zawierały przepisy powszechne³⁰. Drugim rodzajem była opieka naturalna (przyrodzona). Jeżeli wstępny nie wyznaczył opiekuna w testamencie, tutelę powinien był objąć najbliższy krewny w linii ojczystej, a gdy takiego brakowało, ze strony matki. Decydował tutaj stosunek bliższości pokrewieństwa poszczególnych członków rodziny. W sytuacji gdy takiego nie było bądź usprawiedliwszy się nie chciał pełnić tej funkcji, opiekuna powoływała rada lub – jak stanowiła *Rewizja lidzbarska* – inna, właściwa „zwierzchność” danej miejscowości (opieka urzędowa)³¹. Jednak w praktyce często o sposobie ustanowienia oraz samej osobie opiekuna nie decydował – jak zauważył już Przemysław Dąbkowski – konkretny przepis, lecz czynniki pozaprawne³². W każdym przypadku to magistrat zatwierdzał tutora, który musiał wykazać odpowiedni stan majątkowy, pozycję społeczną i – ogólnie rozumianą – umiejętność funkcjonowania w danej społeczności, co dawało rękojmię wywiązania się z powierzonych mu zadań. Bliższy krewny nie zawsze odpowiadał tym wymogom, co w efekcie mogło oznaczać konieczność przekazania obowiązków krewnemu z dalszej rodziny albo w ogóle osobie niespokrewnionej z dzieckiem. W drugim przypadku zawsze można było znaleźć mieszczanina obeznanego z podstawowymi problemami prawa opiekuńczego (choćby z uwagi na wcześniejsze piastowanie tego urzędu), chętnego do objęcia urzędu z racji korzyści, jakie z tej funkcji wynikały.

Ordynacja chojnicka precyzowała, jakiemu organowi przysługiwały kompetencje w sprawach opieki. Podobnie jak wcześniej w Toruniu³³, w związku z licznymi nieprawidłowościami, wspomnianą „zwierzchność” (*Obervormundschaft*) od 20 X 1727 r. pełnił w Chojnicach specjalnie utworzony w tym

²⁹ APB, 1675, sygn. 53, s. 5-6, s. 15-16 (II, 2, § 2).

³⁰ RN, s. 99 (III, 66)

³¹ RL, s. 195 (IV, 53).

³² P. Dąbkowski, *Prawo prywatne*, s. 494-495.

³³ G. Mazek, *Opieka nad sierotami jako instytucja społeczna w Toruniu w początkach XVII w.*, [w:] *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1999, s. 132.

celu sąd opiekuńczy³⁴. Był to urząd właściwy dla całego miasta, wyodrębniony z rady miejskiej, z której składu wybierano co roku trzech członków pod przewodnictwem ustępującego prezydenta miasta³⁵. Dzięki temu, z jednej strony rada dalej miała wpływ na kwestie opieki w mieście, z drugiej zaś konstituowano ciało specjalizujące się w tej problematyce, które w sposób bardziej szczegółowy aniżeli magistrat mogło przeciwdziałać jakimkolwiek naruszeniom. Prezydent był zarazem przewodniczącym sądu, a pozostali rajcy pełnili funkcje asesorów sądowych. Poza tym w pracach sądu brał udział także notariusz miejski, który spisywał dokumenty czynności, w których uczestniczyły sieroty (np. inwentarze, działy, pokwitowania) oraz dokonywał wpisów w księdze sądowej, za co otrzymywał trzeci grosz z każdej zasadzonej opłaty. Sąd zbierał się co dwa tygodnie, w poniedziałki o z góry ustalonej godzinie. Jeśli w danym dniu przypadowało święto bądź sędziowie z jakichś powodów nie mogli się zebrać, posiedzenie musiało się odbyć w najbliższy poniedziałek po święcie lub ustaniu przyczyny odroczenia sesji, tak by możliwe było pilne załatwienie wszystkich zaległych spraw.

Przyjęcie opieki przez wyznaczoną do tego osobę miało charakter obowiązku. Każdy, kto został powołany na opiekuna, co do zasady nie mógł odmówić, będąc zobowiązanym do przyjęcia tej funkcji. Wyjątkowo tylko, jeśli zachodziła przewidziana prawem okoliczność, istniała możliwość sprzeciwienia się powołaniu. Rewizje przewidywały, że od opieki mogły się uchylić osoby wykonujące funkcje publiczne, doradcy królewscy, dostojnicy, żołnierze, profesorowie medycyny, trwale chorzy, mający ukończony siedemdziesiąty rok życia oraz pełniący wcześniej co najmniej trzy razy funkcję tutora z urzędu, o którą sami przed urzędem w żaden sposób nie zabiegali³⁶. Część z tych kategorii powtarzała następnie ordynacja. Precyzowała ona równocześnie, że za wykonujących funkcje publiczne uważano w Chojnicach przede wszystkim członków rady miejskiej oraz podlegającego jej sądu sierociego. Mieli oni prawo wymówić się od opieki, co było zresztą zgodne z założeniem, w którym opiekun nie może być jednocześnie kontrolującym i kontrolowanym. W dalszych przypadkach w ordynacji nie dokonano większego niż wynikającego z przepisów rewizji uszczegółowienia przyczyn odmowy. Niezależnie jednak od rodzaju danej przyczyny, każdą z nich należało zgłosić do urzędu najdalej w dwa tygodnie od czasu ustanowienia pod karą 2 fl. za zwłokę oraz nieuwzględnienia żądania.

Ordynacja z 1727 r. dodawała oprócz tego katalog osób, które z mocy prawa powinny być od opieki oddalone. Takiego wyliczenia w przepisach po-

³⁴ APB, 1675, sygn. 53, s. 5-6 (I, 1, § 1, § 4); *Dzieje ziemi i powiatu chojnickiego. Kalendrium ziemi chojnickiej*, oprac. J. Knopek, Chojnice, 2010, s. 82.

³⁵ APB, 1675, sygn. 53, s. 6 (I, 1, § 2).

³⁶ JC, s. 194-195 (IV, XIV, 12). W praktyce natomiast już druga opieka ustanowiona z urzędu była przesłanką możliwości odmowy przyjęcia każdej kolejnej.

wszechnych nie znajdujemy, a tylko pośrednio, poprzez wykładnie konkretnych regulacji, można je ustalić (np. orzeczone krzywoprzysięstwo, infamia, skazanie za nadużycia we wcześniej pełnionej opiece)³⁷. Co oczywiste, na opiekuna nie można było powołać osoby, która nie miała pełnej zdolności do czynności prawnej, czyli wspomnianego 21. roku życia u mężczyzn bądź której zdolność została ograniczona w drodze orzeczenia sądu. Wiązało się to z niemożnością skutecznego realizowania wynikających z opieki obowiązków, a taka osoba sama powinna jej podlegać, nie zaś obejmować pieczę nad innymi. To samo dotyczyło kobiet. Na opiekuna nie można było też powołać: niepełnosprawnych umysłowo (głupcy, szaleńcy, chorzy psychicznie)³⁸, cieszących się złą sławą („die einen bösen Nahmen und Gerucht haben”), marnotrawców, wdowców, osoby obce (w sensie domicyliu) oraz duchownych. Poza tym sporą kategorię tworzyli ci, których z racji uczestnictwa w postępowaniu spadkowym mieli z dzieckiem sprzeczne interesy: będący stroną przeciwną w sporze sądowym (np. wierzyciele spadkodawcy), współspadkobiercy do czasu podziału, w wypadku półsierot – pozostały rodzic aż do wydzielenia całości udziału pokwitowanego odpowiednim wpisem w księgach miejskich³⁹. W myśl założeń systemowych żadna z powyższych osób nie dawała gwarancji właściwej reprezentacji interesu podopiecznego, co wynikało z generalnej *ratio legis* opieki. O tym już, jakie konkretnie cechy praktyczne, a nawet charakterologiczne powinien był posiadać potencjalny opiekun, pisali dość obszernie komentatorzy prawa⁴⁰.

Jeżeli ustanowiona osoba nie wymówiła się, musiała niezwłocznie przystąpić do realizowania nałożonych na nią obowiązków. Po pierwsze, zapoznawała się z aktualnym stanem dóbr podopiecznego. Służył ku temu urzędowy inwentarz, jaki w ciągu czterech tygodni od ukonstytuowania się tuteli opiekun był zobowiązany zlecić urzędowi do wykonania (*inventarium tutorum*)⁴¹. Obejmował on wszystkie należące do pupila rzeczy, zestawione odpowiednio z ciężącymi na majątku długami, co dawało razem dokładny ogląd na stan czynny majątku. Repertorium było następnie wpisywane do księgi sieroczej, stanowiąc punkt wyjściowy dla późniejszych rozliczeń okresowych oraz rachunku końcowego. Tutor, który zaniechał tego obowiązku, był karany 4 fl. Jeśli żył któryś z rodziców dziecka, to na nim ciążył obowiązek inwentaryza-

³⁷ P. Kitowski, N. Radecka, *Normatywny model*, s. 119-120.

³⁸ Była to również przyczyna zwolnienia z opieki na prośbę opiekuna.

³⁹ APB, 1675, sygn. 53, s. 17 (II, II, § 7).

⁴⁰ Np. B. Groicki, *Obrona*, s. 27.

⁴¹ APB, 1675, sygn. 53, s. 18 (II, III, §2). Praktyczną stronę inwentaryzacji majątków sierocych przedstawił np. Ch.H. Schweser, *Des klugen Beamten, auserlesenes und nach dem heutigen Curial-Stylo wohl eingerichtetes Formular Buch, darinnen alles, was Beamten, Richtern, Advocaten, Notarien, Schreiberei, Verwandten, und jedem andern, in allen, sowohl gerichtlichen als aussergerichtlichen Fallen nöthig seyn kann, zu finden und anzutreffen ist*, Nürnberg 1764, s. 583-601 (autor zamieścił przykładowy wzór inwentarza pośmiertnego w układzie tabelarycznym).

cji majątku zstępnego w tym samym terminie, przy czym zakończenie czynności inwentaryzacyjnych miało nastąpić najdalej w ciągu trzech miesięcy od otwarcia spadku⁴². W razie umyślnego przemilczenia jakiegoś dobra, bądź wynikającego z niedbalstwa pominięcia go w spisie, opiekunowi groziły kary pieniężne, odsunięcie od opieki oraz odpowiedzialność odszkodowawcza już po jej rozwiązaniu.

W modelowym układzie sporządzenie repertorium rozpoczynało zarząd opiekuna nad dobrami. W zakresie zarządu zwykłego mógł on podejmować wszystkie decyzje wynikające z aktualnych potrzeb objętego w pieczę majątku. Dokonując czynności przekraczających granice zwykłego administrowania dobrami, musiał zwrócić się o zgodę do sądu, który wskazaną czynność akceptował bądź odrzucał⁴³. W ostatnim wypadku chodziło m.in. o sprzedaż nieruchomości, zastaw, oddanie w dzierżawę oraz inne poważniejsze decyzje dotyczące dziecięcych dóbr które wpływały bezpośrednio na sytuację majątkową podopiecznego. Opiekun musiał dbać o odpowiedni stan fizyczny oraz techniczny budynków. Nie mógł pozwolić na jego pogorszenie, w razie konieczności zlecając fachowcom konserwację lub naprawę. Powstałe stąd koszty były pokrywane z posiadanych przez dziecko pieniędzy. Z gotówki tutor opłacał także inne koszty generowane przez nieruchomości oraz bieżące potrzeby pupila, jak wyżywienie, ubrania, edukacja. Gotówka musiała jednak na siebie pracować. Dziecku przysługiwała roczna prowizja za złożone w depozycie i wypożyczone pieniądze, co w założeniu miało zniwelować spadek wartości pieniądza, a sam opiekun był zobowiązany działać w ten sposób, by przynajmniej nie pomniejszać, a najlepiej pomnażać dobytek, którym zarządzał.

W postępowaniu spadkowym zadaniem tutora było w szczególności zadbanie o to, aby pupil jako strona otrzymał zgodny z prawem udział po rodzicu. Z tego powodu powinien był zabiegać o sądowy podział, sprawdzać w miarę możliwości jego rzetelność, reprezentować dziecko przed sądem oraz pilnować przewidzianych dla poszczególnych czynności terminów. Zgodnie z ogólną zasadą prawa chełmińskiego dział spadku, jeżeli spadkodawca posiadał małoletnie dzieci, powinien był się odbyć najpóźniej przed ponownym wstąpieniem wdowy lub wdowca w związek małżeński⁴⁴. Był to jakkolwiek termin nader ogólny. W ordynacji chojnickiej uściślono, że jeżeli pozostali przy życiu rodzic (wdowiec lub wdowa) planował zawarcie małżeństwa, to musiał przeprowadzić podział najpóźniej po dokonanych zapowiedziach: „Wann hingegen Vater oder Mutter [...], in die andere Ehe tritt, [...] muss bald nach dem Verlöbniß, oder kurtz vor der Aufbietung, denen Kindere Schicht

⁴² JC, s. 139 (III, X, 4). Wyjątkowo jeżeli przedmioty spadku nie znajdowały się w jednym mieście sąd mógł wyrazić zgodę na wydłużenie tego terminu maksymalnie do roku.

⁴³ RL, s. 176-177 (IV, 13).

⁴⁴ RN, s. 94 (III, 53).

und Theilung geschehen”⁴⁵. W każdym razie, niezależnie czy takie plany rodzic posiadał czy nie, dział miał się odbyć w ciągu roku od śmierci spadkodawcy. Niedotrzymanie terminu bądź uchybienie obowiązkowi późniejszego wpisu dokumentu podziału do ksiąg sądowych karane było 50 fl., czyli kwotą dość sporą, bo odpowiadającą w tym czasie mniej więcej przeciętnej wartości dorodnego wołu na rynku gdańskim⁴⁶. W wypadku spadkodawców bezpotomnych podział przeprowadzany był tuż po okresie żałoby, a więc zwyczajowych 30 dniach od otwarcia spadku („4 niedzielach”)⁴⁷. Po upływie tego terminu główny spadkobierca nie mógł odmówić przeprowadzenia czynności działowych pod groźbą kary przewidzianej w wilkierzach lub innych aktach prawa partykularnego.

Podczas działu na opiekuna nałożono obowiązek kontroli poprawności przeprowadzonego rozliczenia. Musiał zwracać uwagę na włączenie do niego wszystkich należących do spadkodawcy dóbr, zaliczenie długów i wierzytelności oraz właściwy szacunek poszczególnych rzeczy. Tym bardziej że podział, mimo faktycznego wyliczenia udziałów, nie oznaczał bynajmniej fizycznego wydania przedmiotów dziedziczenia. Ruchomości i nieruchomości przypadające dziecku jako należna część spadku, do czasu rozwiązania opieki pozostawały często w dyspozycji żyjącego rodzica. Zresztą w samej ordynacji doradzano opiekunom, ażeby nie żądali wydania udziału, jeśli rodzic nie czynił swojemu dziecku widocznej szkody. Miało to na celu niezaognianie i tak nieraz napiętej sytuacji wokół spadku oraz między uczestnikami postępowania, w którym go dzielono.

Prawidłowość prowadzonego zarządu wiązała się z szeroką odpowiedzialnością materialną. Na wszystkich dobrach tutora pupil posiadał milczącą hipotekę, uprawniającą go do pierwszeństwa zaspokojenia roszczenia przed innymi przystępującymi do nich w wyniku konkursu wierzycielami. Konstrukcją odpowiadała ona zabezpieczeniu, jakie dziecko miało na majątku żyjącego

⁴⁵ APB, 1675, sygn. 53, s. 20 (§ 1).

⁴⁶ T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w latach 1701-1815*, Lwów 1935, s. 139-140. Zgodnie z wilkiem z Tezewskim z 1599 r. wdowiec lub wdowa, którzy nie uczynili podziału przed ślubem musieli zapłacić 10 grzywien kary (T. Maciejewski, *Wilkiez królewskiego miasta Tezewa z 1599 r.*, Gdańsk 1994, s. 12, art. 38). Dwoma grzywami więcej karany był mieszczanin starogardzki (J. Rumiński, *Wilkiez miasta Starogardu 1634*, Starogard Gdański 1959, s. 14; por. też T. Maciejewski, *Wilkiez Starogardu Gdańskiego z 1619 r.*, [w:] *Historia Integra. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, Toruń 2001, s. 196-197). W wilkierzu biskupa chełmińskiego i pomezkańskiego wydanego dla wsi szlacheckich powiatu lubawskiego (1756) termin do podziału niezależnie od zamążpójścia pozostałego małżonka wynosił rok i 6 niedziel. Złamanie przepisów wilkierza miało być karane 5 grzywami (*Polskie ustawy wiejskie*, s. 344 (art. 19)). W położonej w dobrach mirachowskich wsi Sadłuki (1739) niedotrzymanie terminu groziło aż 30 grzywami oraz obowiązkiem wydania jednego, dorodnego woła (Z. Guldon, *Wilkiez wsi szlacheckiej Sadłuki*, s. 77 (art. 13)). Wilkiez opata pelplińskiego dla wsi Chmielniki Pelplińskie (1621) stanowił karę 20 grzywien (*Polskie ustawy wiejskie*, s. 102 [ust. 5]).

⁴⁷ RN, s. 93 (III, 52).

rodzica do czasu całkowitego wydzielenia przypadającego mu udziału⁴⁸. Całość urzędowej kontroli nad prowadzoną opieką pełnił w tym względzie sąd sierocy. Jej podstawą były składane mu roczne rachunki z zarządu (*jährliche Rechnung*) oraz całościowe rozliczenie sporządzane przy rozwiązywaniu tuteli (*Schluss-Rechnung*). W obu przypadkach podstawą do ich wykonania było wcześniej złożone repertorium. Rachunek roczny podług rozwiązań chojnickich przedstawiano na początku lutego. Sąd dokonywał szczegółowej analizy tego dokumentu, a jeżeli nie było zastrzeżeń do jego treści, oficjalnie przyjmował go, potwierdzał podpisami urzędników oraz zlecał wpisanie do dokumentacji⁴⁹. Każdy poważniejszy, a przede wszystkim nieuzasadniony wydatek opiekuna mógł być podstawą odrzucenia sprawozdania. Jeżeli opieka ulegała rozwiązaniu, ostateczny rachunek obejmował związane z nią koszty, od objęcia stanowiska do czasu przedstawienia rachunku końcowego. W tym momencie opiekun zwracał ponadto wszystkie rzeczy należące do – już samodzielnego na mocy orzeczenia sądu – pupila. Jeśli nie było zastrzeżeń, podopieczny kwitował go przed sądem (*Qwietierung uber die Vormundschaft*), zwalniając z dalszej odpowiedzialności i zrzekając się wynikłych z opieki roszczeń⁵⁰. Uzyskany w ten sposób dokument kwitacji, ujawniony w księdze sierocy, zabezpieczał tutora przed bezpodstawnymi oskarżeniami ze strony byłego pupila w przyszłości. Czynność ta związana była z opłatą sądową w wysokości 6 fl., tyle samo, ile ordynacja przewidywała za potwierdzenie odbioru udziału spadkowego od głównego spadkobiercy⁵¹. W razie odnotowania jakichś nieprawidłowości, zstępny mógł sam złożyć skargę, która była następnie procedowana w odrębnym postępowaniu.

Jednak nie tylko sąd kontrolował poczynania opiekunów. Duża bowiem liczba spraw oraz względnie częsta rotacja w obsadzie sądu sierocego utrudniały szczegółowy nadzór nad sprawami opiekuńczymi, które z reguły trwały całymi latami. Dlatego dla większej przejrzystości działań dla jednego dziecka powoływano nie jednego, a dwóch tutorów. Celem takiego działania była lepsza ochrona majątku pupila, ponieważ wszystkie decyzje jego dotyczące musiały być zatwierdzone przez obu opiekunów łącznie. Sprzeciw któregoś z nich skutkował w momencie sporu koniecznością odwołania się do sądu o odpowiednie rozstrzygnięcie. Nie było to bez znaczenia dla ich odpowie-

⁴⁸ APB, 1675, sygn. 53, s. 20-21 (II, IV, § 3).

⁴⁹ Ibidem, s. 17 (II, X, § 2).

⁵⁰ APB, 1675, sygn. 53, s. 31 (II, XI, § 3). W aktach chojnickich zachowało się sporo takich pokwitowań. Większość znajduje się w księgach i protokołach prowadzonych dla sądu sierocego oraz dokumentach rady, w których przed powołaniem tego sądu do życia wpisywano akta spraw sierocych, zob. m.in. APB, 1675, sygn. 55 (Waysenbuch der Königlichen Stadt Conitz 1727-1757); APB, 1675, sygn. 57 (Protokół sądu opiekuńczego 1763-1774); APB, 1675, sygn. 56 (Acta pupillaria regiae civitatis Conicensis 1758-1772); APB, 1675, sygn. 54 (Acta pupillaria civitatis Conicensis 1666-1727).

⁵¹ APB, 1675, sygn. 53, s. 3.

działności. Obaj tutorzy odpowiadali solidarnie i subsydiarnie⁵². Jako pierwszy odpowiedzialność ponosił ten z nich, który wyrządził swoim działaniem lub zaniechaniem szkodę w dobrach dziecka. Jeżeli nie było możliwości ściągnięcia od niego odszkodowania, ponieważ wartość szkody przekraczała łączną wartość jego majątku, to dalsza odpowiedzialność w ramach niezaspokojonego roszczenia spoczywała na drugim z opiekunów. Nieważne było nawet czy dana osoba faktycznie sprawowała opiekę. Liczył się fakt powołania jej na stanowisko, z czym wiązano obowiązek kontroli poczynań współopiekuna oraz aktywne zabieganie o sprawy dziecka. We własnym interesie było zatem zgłaszanie do sądu każdego podejrzanego zachowania drugiego tutora. I to nie tylko ze względu na ochronę swojej osoby, ale również dla dobra swoich spadkobierców, gdyż w razie jego śmierci to oni zobowiązani byli do poniesienia ciężaru odszkodowania, który najpierw zaliczano jako dług spadkowy, a w momencie przyjęcia spadku wprost – także na ich majątek własny⁵³.

Opieka to nie tylko majątek, ale również osoba pupila. Na gruncie rewizji podkreślano, że opiekun był ustanawiany dla realizacji interesów osobistych podopiecznego. Miał on zastępować naturalną władzę ojca, z czego wynikały określone obowiązki w zakresie wychowania, edukacji i – ogólnie rozumianego – przysposobienia sieroty do samodzielności po rozwiązaniu stosunku opiekuńczego. Rozwinięcie tych kwestii odnajdujemy w ordynacji. Wychowanie musiało się odbywać w wierze katolickiej, w myśl zasad Kościoła oraz zgodnie z głoszoną przez niego nauką. Opiekun był zobligowany dbać o wykształcenie dziecka, odpowiednie do jego statusu społecznego i posiadanego majątku. W stosownym czasie powinien był zatroszczyć się, żeby podopieczny, znajdując odpowiednią dla siebie partię, wstąpił w związek małżeński. Aby realizować te zadania i właściwie podołać obowiązkowi wychowawczemu, w okresie opieki przysługiwały mu wszystkie uprawnienia ojca, włącznie z fizycznymi „środkami poprawy”. Choć sama ordynacja chojnicka na ten temat milczy, to takie uprawnienie dawały mu przepisy powszechne, poczytujące za usprawiedliwione dostosowane do występku, karcenie nieletniego w celach wychowawczych (*ius castigandi*)⁵⁴. Ponadto pupil jako podlegający władzy opiekuna musiał konsultować z nim każdą ważniejszą decyzję dotyczącą jego osoby oraz majątku. Pierwszy przypadek mógł dotyczyć spraw takich jak małżeństwo, edukacja, wybór przyszłego zawodu. W drugim chodziło zazwyczaj o czynności rozporządzające, które dla uzyskania waloru prawnego, musiały otrzymać akceptację tutora. Do tego czasu dokonana czynność jako *negotium claudicans* z punktu widzenia prawa była nieważna, choć – jak wiadomo – mogła być na drodze zgody opiekuna *post factum* konwalidowana. Było to o tyle ważne, że opiekun jako prawny reprezentant dziecka brał odpowie-

⁵² P. Kitowski, N. Radecka, *Normatywny model*, s. 124.

⁵³ RN, s. 97-98 (III, 64).

⁵⁴ RN, s. 100 (III, 73).

